



REDAKTORZY NUMERU:

Jakub, Kacper, Martyna, Marek, Marysia, Patrycja, Zuzia Z., Aleksandra

FANTAZJE REDAKTORÓW

Ziemia 3

Kacper do powstania świata zatrudnił Mikry.

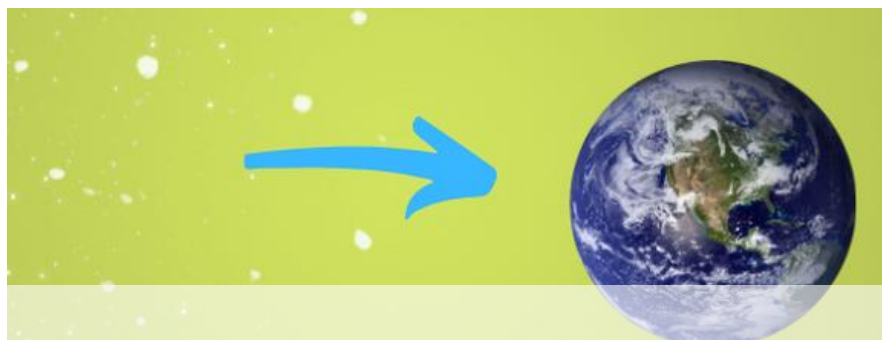
Według "Słownika języka polskiego" mikry to mały, drobny, niepozorny. Kacper nadał im znaczenie bardzo ważne. To one według jego teorii są odpowiedzialne... nawet za nas.

OD POCZĄTKU DO IMPERIUM LUDZI

Na początku nie było niczego. Na początku było ciemno, strasznie i przytłaczająco. Na początku była otchłań. W otchłani były kawałki, których oko człowieka nie może zobaczyć, czyli Mikry. Były one różnych kształtów i kolorów. Wlokły się one przez ciemność i nic innego nie robiły. Tak toczył się tam czas: cisza, ciemność i pustka...

Aż pewnego dnia zebrał się wielki wiatr, jakby z innego świata. Zaczął on tańczyć i wirować, łączył Mikry ze sobą. Tworzyły one coraz większe kształty, coraz piękniejsze kompozycje kolorów.

Po chwili Mikry zbudowały słońce, aby rozświetlało ciemności i było znakiem radości. W tym samym czasie utworzyły również gwiazdy, które inni będą mogli podziwiać. Następnie cząsteczki połączyły się w Ziemię, naszą planetę, która stała się wielką pustynią.



Potem Mikry spostrzegły, że planeta jest jakaś dziwna. Wpadły na pomysł, że niebieskie cząstki połączą się w życiodajną ciecz, jaką była woda. Postanowiły wykopać przeróżne dołki, które będą mogły zalać przed chwilą stworzoną wodą.

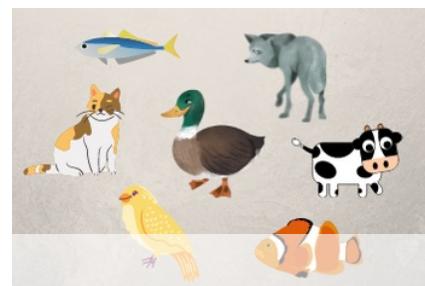
Potem Mikry stworzyły roślinność, która będzie pokarmem dla wielu stworzeń. Były różnych kształtów, kolorów, owoce i warzywa.

Później złączyły się w różne żywe stworzenia. Wodne, powietrzne i lądowe. Zwierzęta wodne żyły w wodzie i żywiły się mniejszymi stworzeniami wodnymi. Zwierzęta lądowe żyły na lądzie i żywiły się mniejszymi stworzeniami lądowymi. Natomiast zwierzęta powietrzne żyły w powietrzu i na lądzie, i żywiły się mniejszymi stworzeniami lądowymi i powietrznymi.

Po chwili Mikry zobaczyły, że nie ma stworzenia na Ziemi, które jest inteligentne i będzie władało ziemią. Więc połączyły się w człowieka. Byli to mężczyzna i kobieta. Stworzyli oni później ogromne imperium ludzi.

Kacper Kuna

grafika: Kacper Kuna



NIETYPOWE ŚWIĘTA

maj

Zapraszamy na ucztę kulinarną przygotowaną przez Kubę, redaktora naszej gazetki. Połączył swe zdolności piekarnicze z DNIEM PIECZENIA, nietypowym świętem, które można obchodzić nie tylko w maju. Zwłaszcza w czasie pandemii miło jest zrobić słodką niespodziankę dla domowników.

17 maja

ŚWIATOWY DZIEŃ PIECZENIA

CIASTEczKA JABŁKOWE

Składniki:

ciasto francuskie
2 – 3 jabłka
cynamon
cukier waniliowy
miód
(żółtko jajka) – dla chętnych

Przygotowanie:

Na początku trzeba umyć jabłka. Później obieramy je i kroimy w kostkę (rozmiar zależy od gustu). Kiedy już to zrobiliśmy, wkładamy jabłka na patelnię (bez żadnego tłuszczu) i dodajemy cynamon, miód i cukier waniliowy (ilość według gustu).

Mamy jabłka na patelni tak długo, by wyszedł z nich sok.

W tym czasie wyciągamy ciasto francuskie. Tniemy je na 10 – 12 prostokąty, a następnie, po jednej stronie tniemy 2 do 3 otworów. Wkładamy do środka jabłka i kleimy ciasteczka. Można potem żółtkiem z jajka posmarować dla ładnego złotego koloru.

Wkładamy ciasteczka na papierze do pieczenia do piekarnika o temperaturze 175 ° C na 15 – 20 minut. Po upieczeniu można posypać cukrem pudrem i dodać trochę migdałów.

Smacznego!

*Jakub Szypuła
foto. Jakub*



PRZYGODA MOJEGO ZWIERZĄTKA

konkurs

Aleksandra Pilarczyk z klasy 4 a - wyróżnienie w konkursie literackim "Przygoda mojego zwierzątka", którego organizatorem była nasza redakcja

Cześć, mam na imię Holly, jestem szczeniakiem rasy Cavalier King Charles Spaniel.

W styczniu obchodziłam moje pierwsze urodzinki. Moja Pani nawet kupiła mi takie coś, co nazwała balonem, w kształcie jedynki. Pani Ola i "nasi rodzice" - mama i tata mówią, że ogólnie jestem grzeczna i mądra, ale zdarzają mi się małe wpadki. Jedną z nich przeżyłam na wakacjach.

KURY KROWY I MOTYLE

Przejdźmy więc do mojej historii, na wsi. A więc to było w ubiegłe lato. Razem z moją Panią Olą pojechaliśmy do (jak to moja Pani mówi) "Babci i Dziadka".



Gdy byłam już na miejscu, zaczęłam gonić takie śmieszne zwierzątka, na takich chudych łapkach, które zamiast *hau hau* robiły *kokoko*. Nie umiałam się z nimi dogadać - czyli kurami, które na mój widok biegały jak szalone, ale ja byłam sprytniejsza. Gdy już miałam jedną z nich blisko i chciałam ugryźć, z mojej prawej strony usłyszałam krzyk - to był krzyk mojej Pani Oli: Zostaw kury Holly! Wracaj do domu, ściemnia się. Kilka godzin później, gdy już wszyscy spali, idąc się napić dostrzegłam, że drzwi wyjściowe są otwarte. Postanowiłam wyjść.

Znałam już teren podwórka, więc wyszłam przez małą dziurę w płocie i postanowiłam, że będę wchodziła na podwórko każdego mieszkańca tej małej wsi w poszukiwaniu tych dziwnych kur. I chodziłam, myśląc, że wrócę nad rankiem, ale tak się nie stało, ponieważ zablądziłam i zgubiłam się na ogromnym polu... ups!

Po kilku godzinach siedzenia znudzona usnęłam.

Obudziwszy się, zaczęłam gonić motylki, które latały mi koło nosa, lecz szybko się zmęczyłam i zachciało mi się pić. Na szczęście, niedaleko była rzeczka, z której się napiłam i tam zobaczyłam na łące krowy, do których radosna podbiegłam z chęcią zabawy i wtedy nadszedła na rowerze zapłakana Ola, która najpierw mnie mocno przytuliła, a potem troszkę nakrzyczała, ale ostatecznie bardzo szczęśliwa wsadziła mnie do koszyka na rowerze i pojechałam z nią do domu.

Potem miałam karę - wszędzie musiałam chodzić na smyczy.

Następnym razem, jak pojedziemy z Olą na wieś, do tych ludzi: Babci i Dziadka to na pewno dogadam się z tymi dziwnymi stworzeniami, jakimi są kury i poznam bliżej te duże muczące krowy. Może się wszyscy zaprzyjaźnimy i moja Pani Ola zgodzi się wziąć je do nas, do domu.

Jak myślicie???

Aleksandra Pilarczyk, 4 a

DOMOWE ZWIERZĄTKA

*Pani **Barbara Marchelak** oceniała opowiadania "Przygoda mojego zwierzątka". Oczywiście razem z innymi nauczycielami.*

Zwierzątka jury prezentowaliśmy w kilku numerach gazетки.

Zanim poznacie pieski pani Basi, przeczytajcie, dlaczego warto mieć swojego pupila.

Opowiedziała nam o tym właśnie p. B. Marchelak.

W następnym numerze dowiecie się więcej o...

CHCĘ MIEĆ ZWIERZAKA!

Nic nie zastąpi spacerów z psem, przytulania kota, obserwowania zachowań chomików, świnek morskich, rybek i innych domowych zwierzątek. W pewnym momencie prawie każde dziecko chce mieć swojego zwierzęcego przyjaciela. Wielu dzieciom udaje się namówić rodziców na kupno lub przygarnięcie zwierzaka. Ci, którzy z różnych powodów nie mogą mieć własnego zwierzątka, a bardzo tego pragną, zawsze szukają okazji do przebywania w pobliżu ich szczęśliwych właścicieli.



Nie dziwi mnie takie zachowanie, gdyż posiadanie zwierząt niesie za sobą więcej plusów niż minusów.

Jako istoty żywe zwierzęta wymagają od nas ciągłej opieki (karmienie, zapewnienie ruchu, cichego i bezpiecznego schronienia, opieki weterynarza, miłości, zabawy, zainteresowania, porządku ...).

W zamian za naszą troskę otrzymujemy o wiele więcej niż dajemy, a mianowicie zwierzęta:

- 1. Uczą nas, czym jest przyjaźń – wierny zwierzак jest wspaniałym towarzyszem.**
- 2. Uspokajają i pozwalają rozładować stres.**
- 3. Rozwijają w nas uczucia do innych.**
- 4. Obserwacja życia zwierząt rozwija nasze pasje.**
- 5. Stajemy się bardziej wrażliwi na krzywdę i chętni do pomocy potrzebującym.**
- 6. Uczymy się tolerancji dla mniejszych i słabszych.**
- 7. Wyrabiamy w sobie systematyczność i odpowiedzialność.**

I wiele, wiele innych ...

Dziękujemy p. Barbarze za wspaniałe słowa na temat domowych zwierząt.

spisała: Patrycja

FOTOREPORTAŻ

Pierwsze spotkanie po tylu miesiącach i redagowanie gazetki w naszej sali bardzo pozytywnie wpłynęło na nasze nastroje. Stres, wywołany powrotem do szkoły, prysnął na te dwie godziny, jak bańka mydlana. Było miło i wesoło.

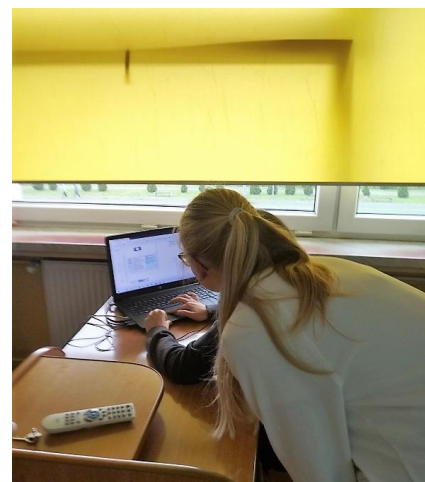


Jakub i Zuzia w naszej redakcji rozmawiają z dziennikarzami, którzy jeszcze nie wrócili do szkoły. Pierwszy raz spotkanie kolegium redakcyjnego odbywa się w taki sposób.

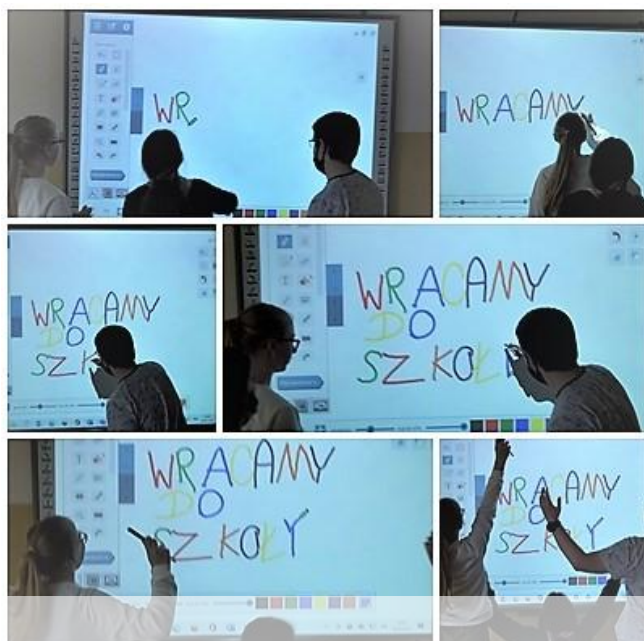


Fajne spotkanie. Jedni na ekranie, czyli Natalia i Filip, drudzy na prawdziwym spotkaniu.

Niestety, na razie tak będzie, bo uczyliśmy się hybrydowo.



Martyna i Marysia robią korektę tekstów przesłanych przez zdalnych redaktorów.



SESJA REDAGOWANIA PIERWSZEJ STRONY NASZEJ GAZETKI

Na pierwszym spotkaniu redakcji po tak długiej rozłące (spotykaliśmy się co tydzień, ale na Teams) postanowiliśmy zaprojektować wesołą pierwszą stronę *WagnerPress II*. Realizując się twórczo, każdą literkę radosnego powrotu do szkoły pisaliśmy innym kolorem i palcami trojga redaktorów.

Martyna, Marysia, Marek